



Stefan Korboński
(1901–1989)

Stefan Korboński jako żołnierz, prawnik, polityk, pisarz i publicysta wykazywał się odpowiedzialnością i zachowywał niezachwianą postawę moralną. Jego credo życiowe sprowadzało się do słów, które zawarł w książce *Bohaterowie państwa podziemnego – jak ich znałem*: „Na pierwszym miejscu umieszczam poświęcenie, patriotyzm i miłość ojczyzny, której się pragnie służyć duszą i ciałem”.



Fot. ze zbiorów Fundacji im. Stefana Korbońskiego

Zofia i Stefan Korbońscy na wakacjach u przyjaciół w Cooperstown pod Nowym Jorkiem, 1986 r.



Dom rodzinny Stefana Korbońskiego w Praszcze przy ul. Senatorskiej.

Korzenie

Stefan Korboński urodził się 2 marca 1901 r. w Praszcze, która znajdowała się wówczas w zaborze rosyjskim. Niedaleko domu rodzinnego Korbońskich, wzdłuż rzeczki Proсны, przebiegała granica z cesarstwem niemieckim.

Rodzice Stefana Korbońskiego – Stefan i Władysława z domu von Körner – mieli pięcioro dzieci. Stefan urodził się drugi, miał starszego brata Stanisława i trzy młodsze siostry: Marię, Stefanę i Jadwigę. Rodzina ze strony ojca pochodziła ze zubożałego katolickiego rodu ziemiańskiego, którego majątek leżał pod Kaliszem – m.in. w Pyzdrach i Słupcy. Ojciec Stefana był prawnikiem, pracował jako sekretarz sądu w Praszcze, udzielał się też społecznie. Zmarł w 1910 r., w wieku 36 lat, na zapalenie płuc, został pochowany w Praszcze. Matka Stefana – Władysława – pochodziła ze spolszczonej niemieckiej rodziny von Körner herbu Körnern, której dzieje sięgają XV w. Zmarła w 1927 r. w Poznaniu, została pochowana na cmentarzu w Słupcy.

Po śmierci ojca Stefan wraz całą rodziną przeniósł się do Częstochowy, gdzie mieszkała siostra matki Wanda Galińska – żona przyjaciela i rówieśnika ojca Stefana, Ludwika Galińskiego, sekretarza miejscowego sądu okręgowego. Matka Korbońskiego na początku pobytu w Częstochowie prowadziła stancję dla uczniów



Matka Stefana Korbońskiego Władysława Korbońska.



Ojciec Stefana Korbońskiego Stefan Korboński senior.

Fot. ze zbiorów Fundacji im. Stefana Korbońskiego

gimnazjum. Z czasem przeniosła się jednak do Słupcy, gdzie mogła liczyć na pomoc rodziny męża. Stefan wraz z bratem Stanisławem zostali w Częstochowie i mieszkali w bursie uczniowskiej.

W latach 1910–1914 Stefan Korboński uczęszczał do szkoły prowadzonej przez Państwowe Towarzystwo Opieki Szkolnej (od 1918 r. szkoła ta nosiła nazwę I Gimnazjum Państwowego im. Henryka Sienkiewicza). Wybuch I wojny światowej zastał Stefana i jego brata u stryja – Kazimierza Korbońskiego w majątku Koszuty Poduchowne koło Słupcy, gdzie spędzali wakacje. W trakcie pobytu u stryja Stefan brał udział w tworzeniu tajnego ruchu skautowego w Słupcy, przyczyniając się do powstania we wrześniu 1916 r. 3. Drużyny Harcerskiej im. Tadeusza Kościuszki. W harcerstwie pełnił funkcje drużynowego i zastępowego. Od 1917 r. należał jednocześnie jako starszy harcerz do IX Okręgu Polskiej Organizacji Wojskowej.

W 1916 r. wrócił do Częstochowy, by kontynuować naukę. Czas odzyskiwania przez Polskę niepodległości zbiegł się z okresem dojrzewania Stefana Korbońskiego, którego młodzieńcza energia i wychowanie patriotyczne nie pozwalały na spokojne kontynuowanie nauki. Przerywał czterokrotnie szkołę, aby wziąć udział w najważniejszych z punktu widzenia odradzania się państwowości



Stefan Korboński,
Kazimierz Galiński
i Jan Wajzner, przed nimi
J. Chmielewski,
trzecie powstanie śląskie,
1921 r.

polskiej po 123 latach zaborów wydarzeniach zbrojnych. Na postawę młodego Stefana i jego wybory wpłynęło wiele czynników. Szczególną rolę w jego życiu odegrała matka, która uczyła dzieci historii Polski, opowiadała o powstaniu styczniowym. Nie można również zapomnieć o głębokiej wierze katolickiej Korbońskiego i czci dla Matki Boskiej.

Zgodnie ze swymi przekonaniami zaangażował się czynnie w walkę o wolną Polskę. 10 listopada 1918 r., zataiwszy, że jest niepełnoletni, rozbrajał stacjonujący w Częstochowie niemiecki batalion Landsturm (Baon Mosbach). Na przełomie lat 1918 i 1919 walczył w obronie Lwowa, następnie brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej jako ochotnik w 29. Pułku Strzelców Kaniowskich. W 1921 r.



Fot. ze zbiorów Fundacji im. Stefana Korbońskiego

Zdjęcie maturalne,
Stefan Korboński
w górnym rzędzie,
trzeci z prawej.

uczestniczył w trzecim powstaniu śląskim. Mimo wielu przerw w nauce przystąpił do matury, którą zdał w Gimnazjum Państwowym im. Henryka Sienkiewicza w Częstochowie w 1921 r. Jego postawa została doceniona przez władze szkoły i na świadectwie maturalnym znalazł się zapis: „W r[oku] 1920 podczas najazdu nieprzyjaciół stanął do obrony ojczyzny w szeregach armii ochotniczej”.

W wolnej Polsce

W październiku 1921 r., kontynuując tradycję rodzinną, rozpoczął studia prawnicze na Wydziale Prawno-Ekonomicznym nowo powstałego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. W czasie studiów zaczęły się ujawniać u Stefana Korbońskiego zmysł polityczny i instynkt społeczny, które szły w parze ze zdolnościami organizacyjnymi. Przez pierwsze lata studiów mieszkał z rodziną w Słupcy, gdzie zaangażował się w powstanie i działal-

Tymczasowy
dowód
osobisty Stefana
Korbońskiego
wydany
w październiku
1922 r.



ność Słupckiego Klubu Sportowego „Rozwój”. Klub ten stał się jednocześnie miejscem ożywionych dyskusji politycznych, grupował bowiem kombatanatów walk o niepodległą Polskę, wśród których przeważała orientacja lewicowo-piłsudczykowska.

W tym okresie Stefan Korboński dorabiał jako wychowawca I klasy, polonista i geograf w sześcioklasowym gimnazjum koedukacyjnym w Pyzdrach. W czerwcu 1923 r. przeniósł się na stałe do Poznania. Przez rok zarabiał na utrzymanie jako urzędnik w stacji zbornej, przygotowując dokumenty dla robotników wyjeżdżających do Francji.



Drużyna piłkarska
Studenckiego Klubu
Sportowego „Rozwój”,
Stefan Korboński
siedzi w drugim rzędzie
pierwszy z prawej.

Fot. ze zbiorów Fundacji im. Stefana Korbońskiego

Studia ukończył z tytułem magistra praw 4 września 1925 r. W latach następnych odbywał obowiązkowe staże aplikacyjne w sądach poznańskich: grodzkim, okręgowym i apelacyjnym oraz w prokuraturze, dzięki czemu nabrał doświadczenia i był dobrze przygotowany do zawodu. Równocześnie, po godzinach pracy, dorabiał i nabierał szlifów adwokackich w kancelarii Włodzimierza Krzyżankiewicza. 20 stycznia 1928 r. z wynikiem dobrym zdał końcowy egzamin aplikancki i sądowy przy Sądzie Apelacyjnym w Poznaniu. 1 lutego 1928 r. poprosił o zwolnienie ze służby sądowej i złożył podanie o pracę w Prokuraturze Generalnej, którą wybrał zamiast tradycyjnej aplikatury adwokackiej. Praca ta stanowiła świetną praktykę prawniczą. Korboński prowadził m.in. sprawę dotyczącą dóbr ziemskich byłego kanclerza Cesarstwa Niemieckiego Theobalda von Bethmanna-Hollwega, która zakończyła się sukcesem adwokata. W imieniu Skarbu Państwa Korboński zgodził się na wypłacenie miliona dolarów spadkobiercom kanclerza, a w zamian uzyskał zgodę na przejęcie tych dóbr przez Polskę lub konsorcjum utworzone przez państwo polskie. W następnym roku awansował i otrzymał pełne pełnomocnictwo ogólne, upoważniające go do podejmowania wszelkich czynności procesowych we wszystkich sprawach

prowadzonych przez oddział poznański Prokuratury Generalnej. W tym czasie zrezygnował z pracy w kancelarii Krzyżankiewicza i związał się z bardzo znaną poznańską kancelarią adwokacką braci Jana i Stanisława Sławskich, którzy proponowali mu nawet przystąpienie do spółki. Kariera prawnicza stała przed nim otworem.

Równocześnie Korboński rozpoczął działalność polityczną – otrzymał funkcję radcy prawnego sekretariatu PSL-Wyzwolenie w Poznaniu.

W 1928 r. ukończył sześciotygodniowy kurs oficerski w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 7 w Śremie, by 5 listopada 1928 r. uzyskać stopień podporucznika rezerwy.

W 1929 r. Korboński za namową ciotecznego brata Zygmunta Gralińskiego postanowił przenieść się do Warszawy, gdzie założyli wspólnie dożywną spółkę adwokacką na równych prawach. Istotnym powodem tej decyzji było zainteresowanie polityką, które Korboński przejawiał już w okresie studiów. Uważał, że największy potencjał polityczny cechuje warstwę chłopską, dlatego po studiach, w 1925 r., wstąpił do PSL-Wyzwolenie. W 1926 r., w czasie zamachu majowego, opowiedział się, podobnie jak ta partia, po stronie Józefa Piłsudskiego.

Kancelaria Graliński-Korboński stopniowo zyskiwała na znaczeniu w palestrze warszawskiej, by z czasem wyrosnąć na jedną z najbardziej znanych i cenionych. Dzięki znajomości Gralińskiego z Szymonem Landauem objęła radcostwo w Elektrowni Okręgu Warszawskiego w Pruszkowie. Zaczęła świadczyć też usługi radcowskie na rzecz Overseas Bank z Londynu i związanego z nim światowego Towarzystwa Ubezpieczeń Prudential Insurance Company oraz jego polskiej filii – Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność”. Korboński przygotowywał m.in. kontrakty na budowę nowej siedziby Towarzystwa przy pl. Napoleona – pierwszego w stolicy „drapacza chmur” – gmachu Prudentialu. Kancelaria miała wielu ważnych klientów, m.in. Towarzystwo Ubezpieczeń Vestą, Poznańsko-Warszawskie Towarzystwo Ubezpieczeń, łódzkie fabryki włókiennicze znajdujące się pod zarządem państwowym, polską filię koncernu Colgate-Palmolive oraz Bank Handlowy w Warszawie – największy bank prywatny w Polsce będący własnością austriacko-włoskiej grupy akcjonariuszy. Kancelaria pośredniczyła także przy sprzedaży Rybnickiego Gwarectwa Węglowego państwu polskiemu przez Rotschildów i zapewniła obsługę prawną Alfredowi Falterowi, jednemu z najbogatszych przedsiębiorców w Polsce, a także amerykańskiemu multimilionerowi Charlesowi B. McDanielowi.



Stefan Korboński,
Warszawa,
lata trzydzieste XX w.

Na przełomie lat 1929 i 1930 kancelaria Korbońskiego i Gralińskiego stała się miejscem spotkań najwybitniejszych przedstawicieli warszawskiej palestry, takich jak Leon Berenson, Wacław Szumański i Eugeniusz Śmiarowski. Dzięki Gralińskiemu Korboński poznał też wielu znanych polityków, m.in. byłego wicepremiera Stanisława Thugutta i jego syna Mieczysława, z którym się zaprzyjaźnił i później, w czasie wojny, ściśle współpracował. Do znajomych Korbońskiego zaliczali się również Norbert Barlicki, Jan M. Borski, Ludwik Cohn, Andrzej Czajkowski, Stanisław Dubois, Stanisław Garlicki, Henryk Kołodziejski, Mieczysław Niedziałkowski, Adam Obarski, Stanisław Stempowski, a także trzykrotny premier rządu RP Wincenty Witos i marszałek Sejmu RP Maciej Rataj.

W 1937 r. Korboński odniósł kolejny sukces zawodowy – w listopadzie został wybrany do Rady Adwokackiej i do

jej prezydium na następny rok. W 1938 r. wybrano go ponownie.

Jednocześnie pomyślnie rozwijała się jego kariera polityczna. 29 czerwca 1930 r. Korboński wziął udział – jako asystent Kazimierza Bagińskiego – w kongresie Centrolewu w Krakowie. 7 listopada 1930 r. opublikował w „Robotniku” protest przeciwko skreśleniu z listy wyborczej Bagińskiego. 27 listopada po zwolnieniu Bagińskiego z więzienia kancelaria rozpoczęła przygotowania do obrony oskarżonych w procesie brzeskim. Na przełomie września i października 1933 r. Korboński asystował też Bagińskiemu w drodze do Zakopanego, gdy ten, uchylając się przed wyrokiem, udał się na wygnanie do Czechosłowacji.

Poważny wpływ na decyzje polityczne Korbońskiego wywarła znajomość z Maciejem Ratajem, która przerodziła się później w wieloletnią współpracę i przyjaźń. Pod jego wpływem Stefan Korboński wstąpił w 1931 r. do Stronnictwa Ludowego, w którym działał do wybuchu II wojny światowej. Jego zaangażowanie w pracę polityczno-społeczną zostało zauważone i docenione. Na Nadzwyczajnym Kongresie SL w grudniu 1935 r. został przy-



Zofia i Stefan Korbońscy
w Zakopanem, 1938 r.

jęty do Głównego Sądu Partyjnego SL. W tym samym roku został wybrany na prezesa SL w powiecie łomżyńskim, a w roku następnym w województwie białostockim. W 1937 r. jako prezes wojewódzki ogłosił w Suwałkach strajk chłopski na Białostocczyźnie, w ramach akcji ogólnopolskiej, która trwała od 15 do 25 sierpnia.

25 czerwca 1939 r. w Białymstoku zorganizowano statutowy zjazd wojewódzki SL, podczas którego zebrani działacze ponownie wybrali Korbońskiego na prezesa wojewódzkiego zarządu SL. Stanowisko to piastował aż do wybuchu II wojny światowej.

Ważny rozdział w życiu osobistym Korbońskiego rozpoczął się 10 lipca 1938 r., kiedy poślubił Zofię Ristau. Była ona warszawianką, córką inżyniera chemika Wacława Ristaua, przedwojennego przedstawiciela firmy naftowej Nobel w Katowicach. Teść Korbońskiego pochodził ze spolszczonej gałęzi niemieckiej rodziny

Zofia i Stefan Korbońscy
nad morzem,
koniec lat trzydziestych.



AAN

von Ristau, która – w przeciwieństwie do gałęzi niemieckiej – nie używała przed nazwiskiem przedrostka „von”. Zofia Ristau, podobnie jak jej przyszły mąż, została wychowana w duchu patriotycznym, jej pradziadek brał udział w powstaniu styczniowym. Nowożeńcy w podróż poślubną udali się do Paryża. Później wyjeżdżali razem do Zakopanego i nad Morze Czarne (m.in. do Warny w Bułgarii). Korboński był zapalonym narciarzem. Kochał góry i często w nich bywał z przyjaciółmi, m.in. z Mieczysławem Thugutem i Stanisławem Dubois. Z pobytu w Zakopanem w 1931 r. przywiózł swój portret pędzla poznanego tam Stanisława Ignacego Witkiewicza „Witkacego”. Dostatnie, szczęśliwe lata wypełnione pracą zawodową i karierą polityczną u boku pięknej żony przerwał wybuch II wojny światowej, który otworzył jeden z najważniejszych rozdziałów w życiu Korbońskich.

Walka o Niepodległą w kraju (1939–1947)

W we wrześniu 1939 r. Stefan Korboński nie został zmobilizowany. Na własną rękę szukał więc przydziału do wojska, by po raz kolejny walczyć o ojczyznę. Niewiele brakowało, by pod Kowlem trafił do niewoli sowieckiej. Po powrocie do Warszawy od razu włączył się w podziemną działalność polityczną. Skoro nie mógł walczyć czynnie, poświęcił się od pierwszych tygodni wojny pracy konspiracyjnej. Zamiast jechać do Francji do tworzących się Polskich Sił Zbrojnych za namową Macieja Rataja został w Warszawie. Przedwojenny marszałek Sejmu wciągnął go do tworzących się struktur podziemia niepodległościowego, w których miał się zająć kontaktami z różnymi stronnictwami politycznymi. Korboński współtworzył Polskie Państwo Podziemne z ramienia Stronnictwa Ludowego. Ludowcy stanowili najliczniejszą partię polityczną działającą w podziemiu. Udzielili jako jedni z pierwszych poparcia Służbie Zwycięstwu Polski, a następnie Związkowi Walki Zbrojnej, oddelegowując do pracy w tych organizacjach wielu wybitnych działaczy.

Korboński uczestniczył w pierwszych spotkaniach twórców Polskiego Państwa Podziemnego. 10 października postanowiono utworzyć wspólną reprezentację polityczną podziemnych stronnictw, która przyjęła nazwę Głównej Rady Politycznej przy Służbie Zwycięstwu Polski. Do Rady wchodził przywódca stronnictw politycznych: Maciej Rataj z SL, Mieczysław Niedziałkowski „Mak” z Polskiej Partii Socjalistycznej, Leon Nowodworski ze Stronnictwa Narodowego i prof. Mieczysław Michałowicz ze Stronnictwa Demokratycznego. Przewodniczył gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz, zastępcą był Mieczysław Niedziałkowski. Rada podjęła decyzję, że „będzie tymczasową reprezentacją polityczną kraju do czasu uregulowania tej sprawy przez Rząd RP”.

Łączenie codziennego życia okupacyjnego z działalnością podziemną było szalenie trudne. Korbońskiemu udawało się unikać dekonspiracji, mimo że trzy razy był przypadkowo aresztowany (m.in. podczas łapanek), za każdym razem zwalniano go, gdyż okupanci nie zorientowali się, jak ważne funkcje pełnił w podziemiu.

Po powstaniu Związku Walki Zbrojnej z nadania Macieja Rataja zasiadał w Politycznym Komitecie Porozumiewawczym od 1940

Zofia i Stefan Korbońscy
na skrzyni samochodu
podczas ucieczki
przed gestapo, 1942 r.



AAN

do 1941 r., reprezentując oficjalnie SL po aresztowaniu Rataja przez gestapo. Stanął też na czele Referatu – później Wydziału – Walki Cywilnej w Biurze Informacji i Propagandy Komendy Głównej ZWZ jako pełnomocnik Komendanta Głównego ZWZ i Delegata RP na Kraj do spraw walki cywilnej.

Następnie został szefem Kierownictwa Walki Cywilnej, jego zastępcą był profesor Uniwersytetu Warszawskiego Marian Gieysztor „Krajewski”. Na przełomie lat 1941 i 1942 KWC weszło w skład Delegatury Rządu RP na Kraj, a w kwietniu 1942 r. Korboński stał się pełnomocnikiem do spraw walki cywilnej Delegata Rządu RP na Kraj i dowódcy AK.

KWC włączyło się w proces tworzenia legalnych sądów podziemnych. Celem podziemnego sądownictwa było ściganie przestępstw polegających na działaniu na korzyść okupanta bądź na szkodę państwa i narodu polskiego. Korboński, jako szef KWC, kierował akcjami sabotażu, cywilnego nieposłuszeństwa i bojkotu przymusu pracy. Współorganizował podziemne sądownictwo, które skazało na śmierć i wykonało wyroki na ok. 200 zdrajcach i agentach gestapo.

KWC wydawało także własną prasę. Dodatek „Z Frontu Walki Cywilnej” ukazywał się raz w tygodniu w „Biuletynie Informacyjnym”,

wyszło także kilkadziesiąt numerów „Informacji Kierownictwa Walki Cywilnej”. Od czerwca 1943 r. pojawił się dwutygodnik „Kronika Walki Cywilnej”. Na łamach prasy KWC wezwano do kategorycznego bojkotu prasy gadzinowej w każdy piątek oraz opublikowano słynne *Dziesięć Przykazań Walki Cywilnej*. 10 grudnia 1942 r. KWC wydało apel o rejestrację zbrodni niemieckich i jednocześnie szczegółową instrukcję w tej sprawie skierowaną do ogółu Polaków. Podobne wezwania publikowane w „Rzeczypospolitej Polskiej” były ponawiane w następnych latach. KWC ogłosiło wiele instrukcji dotyczących tępienia pijaństwa, likwidacji bimbrowni itp., które stanowiły plagę życia okupacyjnego. Przypominano o obowiązku niesienia pomocy Żydom i wysiedlonym Polakom.

Niezaprzeczalną zasługą Korbońskiego było również zorganizowanie w 1941 r. sieci łączności radiowej z rządem polskim w Londynie. Od jesieni 1942 r. dostarczano bieżące informacje krajowe radiostacji „Świt”, nadającej oficjalnie z Kraju, a faktycznie z Anglii. Za sprawą Korbońskiego KWC rozbudowywało sieć radiostacji, dzięki czemu możliwe było nawiązywanie kilka razy dziennie połączenia z Londynem. W pracy tej wspierała Korbońskiego jego żona, która była telegrafistką. Łączność radiowa miała istotny wpływ na postawy polskiego społeczeństwa w czasie wojny, zapewniała bowiem aktualne wiadomości, wspierała morale i podnosiła na duchu.

Wśród przekazywanych na Zachód informacji donoszono o akcji wysiedlania zamojskich wsi. Korboński pierwszy powiadomił Londyn o wywożeniu mieszkańców getta warszawskiego latem 1942 r. do obozów zagłady oraz o innych akcjach antyżydowskich. Był też pierwszą osobą, która przekazała rządowi polskiemu w Londynie informację o likwidacji getta w Warszawie i wybuchu w nim powstania. 23 kwietnia Mordechaj Anielewicz napisał do swego zastępcy po tzw. aryjskiej stronie, Icchaka Cukiermana: „To, że [...] radiostacja »Świt« podała o naszej walce piękną audycję, którą złapaliśmy na naszym odbiorniku, dało nam wiele satysfakcji. Fakt, że o nas pamiętają po drugiej stronie muru getta, dodaje nam w walce odwagi”.

Gdy w połowie kwietnia 1943 r. władze niemieckie poinformowały o odkryciu masowych grobów oficerów polskich w Katyniu, Niemcy wystali dwie delegacje polskie na miejsce mordu. Członkowie polskich zespołów działali za zgodą władz podziemia. Od 13 kwietnia 1943 r. Korboński na bieżąco przekazywał rządowi emigracyjnemu każdą wiadomość otrzymaną od członków delegacji. 19 kwietnia depeszował do Londynu: „Rozmawiałem dziś z członkiem deleg[acji]. Potwierdzał wszystko, co mówią Niemcy,

prócz liczby. Widział jedną wielką mogiłę, prócz tego w siedmiu miejscach odkopano trupy. Ocenia to, co już odkryto, na dwa–trzy tysiące. Pamiętniki i notatki urywają się w marcu [19]40 r.”

Do sukcesów KWC należało zorganizowane i nadanie przez Korbońskiego 3 maja 1943 r. dwudziestominutowej audycji megafonowej na pl. Wilsona w Warszawie oraz puszczenie w eter *Roty* i *Mazurka Dąbrowskiego*. Po przekroczeniu przez Rosjan przedwojennej granicy RP, 8 stycznia 1944 r., wyemitowana została specjalna odezwa do narodów świata, a tydzień później deklaracja *O co walczy naród polski*, zawierająca wizję przyszłego ustroju państwa.

Latem 1943 r. ze scalenia KWC i Kierownictwa Walki Konspiracyjnej powstało Kierownictwo Walki Podziemnej. Korboński należał do jego władz i był w nim jedynym cywilem – przedstawicielem Delegata Rządu RP na Kraj. Nadal odpowiadał za pion cywilny. Zasiadał także w Społecznym Komitecie Antykomunistycznym, który stanowił polityczne kierownictwo frontu antykomunistycznego.

Korboński wziął udział w powstaniu warszawskim, utrzymywał łączność z Londynem, skonstruował nawet własnoręcznie – gdy zabrakło elektryczności – agregat prądotwórczy. W trakcie powstania dzień po dniu informował Zachód o przebiegu walk i sytuacji w mieście. W końcu sierpnia 1944 r. został dyrektorem Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu RP. Po upadku powstania i opuszczeniu Warszawy jako szef KWC i Departamentu Spraw Wewnętrznych miał odtworzyć władze i struktury Polskiego Państwa Podziemnego, a także ponownie nawiązać łączność z rządem, przerwaną na krótko z powodu kapitulacji. Korboński systematycznie kontaktował ze sobą przedstawicieli władz i rozproszone struktury podziemia aż do grudnia 1944 r. W latach 1944–1945 działał w Radzie Jedności Narodowej. Jako jeden z nielicznych jej członków przejrzał podstęp władz sowieckich i nie przyszedł na zaproszenie gen. NKWD Iwana Sierowa na spotkanie w marcu 1945 r. Uniknął tym samym podstępnego aresztowania, uwięzienia, a następnie skazania w pokazowym procesie członków władz Polski Podziemnej w Moskwie.

Do czerwca 1945 r. przez krótki czas pełnił obowiązki ostatniego Delegata Rządu RP na Kraj. Brał udział w przygotowaniu tzw. *Testamentu Polski Podziemnej*, dołączonego do odezwy Rady Jedności Narodowej do Narodu Polskiego i Narodów Zjednoczonych z 1 lipca 1945 r. Na posiedzeniu Rady 27 czerwca 1945 r. w Krakowie, już po ogłoszeniu wyroku w procesie szesnastu oraz powołaniu w Moskwie Tymczasowego Rządu Jedności Narodo-

wej, który tego samego dnia wylądował w Warszawie, Korboński ustąpił ze stanowiska pełniącego obowiązki delegata rządu i – wobec niewyznaczenia jego następcy przez rząd RP – przekazał swoje funkcje przewodniczącemu obradom Jerzemu Braunowi ze Stronnictwa Pracy.

W nocy z 28 na 29 czerwca wciąż jeszcze przebywający w Krakowie Korbońscy zostali aresztowani przez NKWD. Osadzono ich początkowo w miejscowym więzieniu безпеки, a następnie 4 lipca przewieziono do więzienia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego na warszawskiej Pradze przy ul. Brukowej 6. Pierwsze przesłuchanie Korbońskich odbyło się jeszcze w Krakowie 2 i 3 lipca, w obecności pułkownika NKWD i kapitana UB, który ich aresztował. Uznawszy, że tak będzie lepiej, Korboński ujawnił w czasie przesłuchania swoje prawdziwe nazwisko.

Został zwolniony dzięki interwencji Stanisława Mikołajczyka, wicepremiera Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej. Po uwolnieniu ponownie zaangażował się w ruch ludowy i wszedł w skład Polskiego Stronnictwa Ludowego. Stanął na czele tej partii w Warszawie oraz działał w Radzie Naczelnej PSL. Prawdopodobnie z obawy, że powie prawdę o Katyniu, nie został dopuszczony do procesów przeciw zbrodniarzom hitlerowskim w Norimberdze oraz w Warszawie, gdzie sądzono szefa dystryktu warszawskiego Ludwiga Fischera. W wyborach parlamentarnych

Legitymacja poselska
Stefana Korbońskiego
z 1947 r.



Fot. ze zbiorów Muzeum Historii Polskiego Ruchu Ludowego w Warszawie

w styczniu 1947 r. został wybrany na posła na Sejm Ustawodawczy z listy PSL okręgu warszawskiego. W Sejmie Korboński zasiadał w trzech komisjach: Komisji Specjalnej do rozpatrzenia projektu ustawy amnestyjnej, Komisji Pracy i Opieki Społecznej oraz Komisji Propagandowej. 21 lutego 1947 r. po raz pierwszy i ostatni wystąpił na plenarnym posiedzeniu Sejmu, przedstawiając wnioski mniejszości do rządowego projektu w sprawie amnestii, której domagano się dla wszystkich członków podziemia.

Równocześnie wrócił do zawodu i został wpisany na listę adwokatów. Powołano go na członka Sądu Dyscyplinarnego warszawskiej Izby Adwokackiej, choć *de facto* nie wykonywał zawodu adwokata. Był natomiast radcą prawnym elektrowni w Pruszkowie. Doradzał także redaktorowi Zygmuntowi Augustyńskiemu w czasie procesu, który „Gazeta Ludowa” wytoczyła o zniesławienie pepeerowskiemu ideologowi Romanowi Werflowi za nazwanie jej obcą agenturą.

W tym czasie Korboński zaczął publikować pierwsze teksty o tematyce historycznej i wspomnieniowej, które ukazały się m.in. w „Kalendarzu Ludowca” oraz w „Gazecie Ludowej”, w której zamieścił wspomnienie o Rataju, Polsce Podziemnej i pomocy udzielanej przez KWC polskim Żydom.

Od początku 1947 r. sytuacja polityczna w Polsce zmieniała się na niekorzyść, rosła skala represji, różnymi metodami i środkami próbowano unicestwić i złamać podziemie niepodległościowe. Po sfałszowanych wyborach do Sejmu Ustawodawczego 19 stycznia 1947 r. pełną władzę w kraju przejmowali komuniści, rozprawiając się z Kościołem katolickim, WiN i PSL za pomocą sfingowanych procesów. Trwała „walka z wrogiem” wszelkimi metodami, o czym świadczył tzw. proces krakowski z września 1947 r. Na ławie oskarżonych zasiedli działacze WiN z prezesem II Zarządu Głównego płk. Franciszkiem Niepokólczyckim na czele oraz członkowie PSL, m.in. Stanisław Mierzwa, wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego w Krakowie – sądzony wcześniej w procesie szesnastu przywódców Polskiego Państwa Podziemnego w Moskwie.

Od czerwca 1947 r. Stefan Korboński wiedział już o zbieranych przeciwko sobie materiałach i przygotowywanym procesie, w którym być może zostałby skazany na karę śmierci za działalność antykomunistyczną. 5 listopada 1947 r. udało mu się wraz z żoną opuścić Polskę i na statku przybyć do Szwecji.

Tym samym rozpoczął kolejny rozdział swego życia, z daleka od ojczyzny, rodziny i przyjaciół. Pozbawiony pracy, statusu zawodowego kolejne lata poświęcił walce o wolną i demokratyczną Polskę.

Walka o wolną Polskę na uchodźstwie (1947–1989)

13 listopada 1947 r. Korbońscy znaleźli się w Londynie, skąd po dwóch tygodniach udali się do Stanów Zjednoczonych. 26 listopada wylądowali na nowojorskim lotnisku La Guardia. Razem z nimi przylecieli także Mikołajczyk, Bagiński oraz Paweł Zalewski. Byli witani przez znajomych i dziennikarzy.

Na emigracji Korboński został członkiem Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL, kierowanego przez Stanisława Mikołajczyka. W 1948 r. Korboński uczestniczył, z ramienia Prezydium PSL, w spotkaniu z Centralnym Komitetem Międzynarodowego Związku Partii Chłopskich zwanym „Zielona Międzynarodówka” w Waszyngtonie. W 1949 r. doszło do rozbieżności między Korbońskim a Mikołajczykiem i prof. Stanisławem Kotem w sprawach polityki wobec polskiej emigracji politycznej. Korboński z Bagińskim przystąpili do Rady Politycznej, skupiającej część partii politycznych na emigracji przeciwnych prezydentowi Augustowi Zaleskiemu, za co zostali wykluczeni z PSL Mikołajczyka. W lipcu 1951 r. Korboński z Bagińskim utworzyli Polskie Stronnictwo Ludowe – Odtam Jedności Narodowej. W latach 1950–1954 Korboński piastował funkcje wiceprzewodniczącego Wydziału Wykonawczego Rady Politycznej oraz przewodniczył Przedstawicielstwu Rady Politycznej w Stanach Zjednoczonych. W 1954 r. został wiceprzewodniczącym Polskiej Rady Jedności w USA. Był założycielem komitetu zagranicznego SL w 1964 r., w którym w latach 1966–1968 objął funkcję wiceprzewodniczącego.

Po śmierci Mikołajczyka przyczynił się do zjednoczenia emigracyjnego ruchu ludowego i w 1968 r. wszedł w skład władz naczelnych PSL, pozostając w nich, ale nie biorąc już udziału w kolejnych podziałach po 1972 r. Był trzykrotnym kandydatem w latach 1972, 1979 i 1980 na urząd prezydenta RP na uchodźstwie.

Zaangażował się w działalność Zgromadzenia Europejskich Narodów Ujarzmionych (ACEN) w Nowym Jorku, w którego skład wchodziło 21 reprezentacji z 9 państw: Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Estonii, Litwy, Polski, Rumunii i Węgier, oraz wielu organizacji emigracyjnych. ACEN wydawało oświadczenia, memoriały, przygotowywało protesty i sprostowania dla członków

ONZ, rządów i parlamentarzystów, informując o sytuacji swoich narodów za „żelazną kurtyną”. Od 1954 do 1989 r. Korboński był przewodniczącym polskiej delegacji, w latach 1958–1959, 1966–1967 i 1971–1985 – prezesem ACEN, a w latach 1957–1958 i 1964–1966 – wiceprezesem, od 1986 r. zaś – honorowym prezesem tej organizacji.

Korboński śledził wydarzenia w Polsce i Europie Wschodniej. Na przełomie czerwca i lipca 1956 r. poruszyły go protesty robotników w Poznaniu. Inicjował wysyłanie listów i telegramów, osobiście interweniował, domagając się zbadania sytuacji w Polsce przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, a także podjęcia działań przewidzianych przez Kartę Narodów Zjednoczonych. Korboński opublikował też 19 lipca w „The Evening Star” list, w którym przedstawił poznański dramat i zażądał reakcji Rady Bezpieczeństwa. W dniu rozpoczęcia procesów robotników w związku z wypadkami w Poznaniu Polska Rada Jedności i ACEN zorganizowały manifestacje w obronie aresztowanych robotników. Z nie mniejszym zaangażowaniem potraktował Korboński sprawę polskiego Października i rewolucji na Węgrzech. Wraz z prałatem Belą Vargą, byłym marszałkiem parlamentu węgierskiego po 1945 r. oraz członkiem ACEN, Korboński zabiegał o pomoc dla Węgrów w kraju i na uchodźstwie. Za czasów kierowania przez Korbońskiego pracami ACEN wydano też dwie broszury: jedną na temat wydarzeń na Węgrzech, drugą poświęconą łamaniu praw człowieka w Europie Wschodniej.

Jako przewodniczący delegacji polskiej w ACEN Korboński został 31 października 1956 r. przyjęty w Waszyngtonie przez zastępcę sekretarza stanu Roberta Murphy’ego i późniejszego ambasadora w Polsce Jacoba D. Beama. Korboński przyczynił się także do wydania w sprawie pomocy USA dla Polski rezolucji, uchwalonej 12–13 stycznia 1957 r. przez kierowaną przez niego Radę Jedności Narodowej w Stanach Zjednoczonych, i wysłania w tej sprawie depeszy do sekretarza stanu Johna Fostera Dullesa. Z analogiczną uchwałą wystąpił na posiedzeniu zarządu w Waszyngtonie w pierwszych dniach lutego 1957 r. Kongres Polonii Amerykańskiej, dodając, że należy także nawiązać z Polską kontakty kulturalne. 24 marca 1957 r. na łamach „Washington Post” ukazał się list Korbońskiego, polemizujący z poglądami Rady Badań Zagadnień Ekonomicznych przy komisji spraw zagranicznych senatu USA, która sprzeciwiała się pomocy dla Polski. 21 stycznia 1958 r. Korboński otworzył w Chicago na konwencji Fraternal Order of Eagles (Braterskiego Zakonu Orłów), zorgani-



Delegacja ACEN w Buenos Aires, Stefan Korboński w jasnym płaszczu, 1956 r.

zowaną przez ACEN wystawę dotyczącą Katynia oraz wypadków poznańskich i węgierskich w 1956 r. Osobiście oprowadził też po niej byłego prezydenta USA Harry'ego Trumana.

ACEN nie pozostało również obojętne wobec prześladowania polskich intelektualistów po wystosowaniu Listu 34. Goszcząc w 1964 r. w Departamencie Stanu, polska delegacja postulowała natychmiastowe zajęcie się tą kwestią przez międzynarodową wspólnotę, żądała też podniesienia na forum ONZ sprawy prześladowań religijnych w Polsce. W czasie antysemickiej nagonki w 1968 r. Korboński na zebraniu Jewish Labor Committee oświadczył, że tylko komuniści są za nią odpowiedzialni. Wystosował nawet do „New York Timesa” list, w którym ocenił te zajścia jako wewnętrzną walkę między komunistami.

W ramach obowiązków pełnionych w ACEN Korboński dużo podróżował, m.in. na przełomie lat 1958 i 1959 był na Dalekim Wschodzie i w Australii. Główny cel podróży stanowiło pozyskanie sojuszników w wyrażaniu sprzeciwu ONZ wobec rosyjskiej dominacji w Europie Wschodniej. Wspomnienia z tej podróży zamieścił w swojej książce *W imieniu Polski Walczącej*, wydanej w 1963 r. w Londynie.

Korboński przybył do też Strasburga na posiedzenie Zgromadzenia Doradczego Rady Europy, poświęcone dziesiątej rocznicy powstania tej organizacji. Spotkanie zakończyło się uchwaleniem rezolucji popierającej dążenia wszystkich krajów Europy Środkowo-Wschodniej do niepodległości.

Stefan Korboński przykładał dużą wagę do rocznic patriotycznych, szczególnie wybuchu powstania warszawskiego. 31 lipca 1964 r. jako przewodniczący Komitetu Obchodu Dwudziestolecia Powstania Warszawskiego zaaranżował uroczyste spotkanie w Białym Domu z prezydentem Lyndonem B. Johnsonem, który z tej okazji ogłosił 1 sierpnia 1964 r. Dniem Powstania Warszawskiego. Przyjął też w Waszyngtonie odwiedzającego największe emigracyjne skupiska Polaków byłego dowódcę AK – gen. Tadeusza Komorowskiego.

Korboński włączył się także aktywnie w obchody na uchodźstwie Millennium Chrztu Polski. 21 lutego 1966 r. na posiedzeniu Izby Reprezentantów Kongresu USA kongresman Henry Helstoski z New Jersey zaprezentował esej Stefana Korbońskiego *Polish Millennium*. Korboński przewodniczył Komitetowi Milenijnemu Chrztu Polski w Waszyngtonie, był też współorganizatorem balu, z którego dochód przeznaczono na wspieranie spraw polskich. Z uroczystościami milenijnymi zbiegł się zorganizowany w dniach 19–21 maja Światowy Zjazd Polski Walczącej – Korboński został członkiem Komitetu Honorowego tego zjazdu oraz zastępcą przewodniczącego Komisji Spraw Zagranicznych. 16 października 1966 r. Korbońscy wzięli udział w wielkiej manifestacji Polonii w amerykańskiej Częstochowie – Doylestown, uroczystości tej uczestniczyło ok. 100 tys. pielgrzymów z USA i Kanady, wśród nich prezydent Stanów Zjednoczonych – Lyndon B. Johnson.

Korboński za swój obowiązek uznał zwalczanie głosów krytycznych wobec demokratycznej Polski i Polaków oraz oskarżeń ze strony środowisk żydowskich, które koncentrowały się na antysemityzmie części polskiego społeczeństwa.

18 marca 1979 r. Stefan Korboński wyjaśniał w żydowskim tygodniku „The Jewish Week-American Examiner”, że jako szef KWC i ostatnia osoba pełniąca obowiązki Delegata Rządu RP wysyłał na Zachód depesze na temat dokonywanego na Żydach ludobójstwa, domagając się m.in. bombardowania linii kolejowych i otoczenia obozu. Polemizował też 23 października 1977 r. z opublikowanym 4 września w tym tygodniku listem Manuela Bekiermana, oskarżającym Polaków i AK o współudział w zagładzie Żydów i o pogrom kielecki. Bardzo ostro zareagował 14 grudnia 1979 r. na fragment

wywiadu udzielonego 15 maja 1979 r. holenderskiej telewizji przez premiera Izraela Menachema Begina, przedrukowany we wrześniowym numerze „Kultury”, w którym zarzucano Polakom kolaborację z Niemcami i obojętność wobec mordowania Żydów. Kończę wystosowanego wówczas do holenderskiej stacji obszernego listu otrzymali papież Jan Paweł II, kard. Jan Król z Filadelfii, kard. Władysław Rubin z Rzymu, Clement J. Zabłocki, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Izby Reprezentantów Kongresu USA, Zbigniew Brzeziński, doradca prezydenta Jimmy’ego Cartera do spraw bezpieczeństwa narodowego, Alojzy Mazewski, prezes Kongresu Polonii Amerykańskiej, i Ambasada Królestwa Holandii w Waszyngtonie. O dobre imię Polaków walczył także, protestując przeciwko używaniu niezgodnego z prawdą historyczną określenia „polskie komory gazowe”.

Stefan Korboński nie mógł się pogodzić z tym, że w dyskursie dotyczącym relacji polsko-żydowskich w czasie wojny zapominało o sytuacji społeczeństwa polskiego represjonowanego przez dwa totalitaryzmy: nazistowski i sowiecki. Jako osoba, która nie tylko walczyła z oboma reżimami, ale też pomagała mordowanym Żydom, uważał takie uproszczenie perspektywy historycznej za niesprawiedliwe i krzywdzące. Jako człowiek pozbawiony tendencji ksenofobicznych, daleki od niechęci narodowościowych czy wyznaniowych starał się propagować wiedzę o dobrych relacjach między oboma narodami. Słowem i czynem walczył o dobre stosunki pomiędzy nimi. Obszernie te sprawy opisał w książce *The Jews and the Poles In the World War II*, która po raz pierwszy została wydana w języku angielskim w Nowym Jorku w 1986 r.

Korboński angażował się nie tylko w sprawy polityczne i społeczne. Po powstaniu rozgłośni Radia Wolna Europa na bieżąco komentował na jej falach najważniejsze wydarzenia. Pierwsze emigracyjne przemówienie do narodu wygłosił 14 lipca 1950 r. Z RWE współpracował przez wiele lat. Na przełomie lat 1971 i 1972 protestował na łamach kilku czasopism amerykańskich i angielskich m.in. „New York Timesa”, londyńskiego „Timesa”, „The Washington Post”, „Newsweeka” i „The Time”, przeciwko planowanej likwidacji rozgłośni, a 3 maja 1972 r. złożył w jej siedzibie w imieniu ACEN i PRJ gratulacje z okazji dwudziestolecia działalności.

Na emigracji Korboński wrócił także do działalności publicystycznej i rozpoczął wydawanie książek wspomnieniowych. 22 lipca 1948 r. dostał od Jerzego Giedroycia list z propozycją opublikowania wspomnień okupacyjnych. Artykułem o ostatnich miesiącach Delegatury Polskiego Państwa Podziemnego Korboński

zapoczątkował trwającą 40 lat pracę publicystyczno-pisarską. Kolejną pozycją w dorobku Korbońskiego była wydana w połowie czerwca 1954 r. jego pierwsza książka *W imieniu Rzeczypospolitej*, która została bardzo dobrze przyjęta przez środowiska emigracyjne. 500 egzemplarzy tej publikacji udało się Jerzemu Giedroycowi przesłać do Polski. W następnych latach Korboński wydał w Instytucie Literackim *W imieniu Kremla* (w 1956 r.) oraz *Polskie Państwo Podziemne. Przewodnik po Podziemiu z lat 1939–1945* (w 1975 r.). Na łamach „Kultury” i „Zeszytów Historycznych” ukazywały się teksty Korbońskiego dotyczące jego przeżyć z okresu wojny oraz działalności na emigracji.

Za *W imieniu Rzeczypospolitej* autor otrzymał prestiżowe nagrody, m.in. nagrodę Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Ameryce, Kół AK w Ameryce i w Wielkiej Brytanii, a także Związku Pisarzy Polskich na Obczyźnie. 20 lat po publikacji książki, 1 lutego 1974 r., został uhonorowany nagrodą Fundacji Jurzykowskich w Nowym Jorku.

Korboński korespondował poza Jerzym Giedroyciem z gen. Władysławem Andersem, Tomaszem Arciszewskim, Adamem Ciołkoszem, Witoldem Gombrowiczem, gen. Tadeuszem Komorowskim, Jerzym Kosińskim, Rafałem Malczewskim, Janem Lechoniem, Janem Nowakiem-Jeziorańskim, gen. Tadeuszem Pełczyńskim, Edwardem Raczyńskim, Leopoldem Tyrmandem, Melchiorem Wańkowiczem, Kazimierzem Wierzyńskim, Franciszkiem Wilkiem, Józefem Wittlinem i Tadeuszem Żenczykowskim. Okazjonalnie wymieniał też listy z amerykańskimi prezydentami: Harrym Trumanem, Dwightem Eisenhowerem, Jimmym Carterem, Ronaldem Reaganem oraz wiceprezydentem za czasów prezydentury Reagana Georgem Bushem seniorem, a także z wysokimi rangą amerykańskimi politykami, kongresmanami i senatorami, m.in. Georgem Kennanem i Zbigniewem Brzezińskim.

Uczestniczył w pracach Polskiego Instytutu Naukowego oraz Fundacji Kościuszkowskiej w USA. Był także członkiem Międzynarodowego PEN Clubu na emigracji, Polskiego Towarzystwa Prawniczego w Stanach Zjednoczonych oraz rady Fundacji im. Alfreda Jurzykowskiego w Nowym Jorku.

Rola Korbońskiego w ACEN i jego inne działania na emigracji nie uszły uwadze władz komunistycznych w Polsce. Zaraz po opuszczeniu przez niego kraju Urząd Bezpieczeństwa założył sprawę o kryptonimie „Batory”, dotyczącą byłych działaczy mikołajczykowskiego PSL – Kazimierza Bagińskiego i Stefana Korbońskiego. W maju 1955 r. UB założył sprawę o kryptonimie „Kanał”, która



Stefan Korboński wręcza
prezydentowi USA
Ronaldowi Reaganowi
Krzyż Armii Krajowej
podczas obchodów
40. rocznicy wybuchu
powstania warszawskiego,
1984 r.

dotyczyła środowiska związanego z PSL, podejrzewanego przez bezpiekę o kontakty szpiegowskie. Funkcjonariuszom zależało na rozpoznaniu kontaktów Korbońskiego oraz znalezieniu dowodów na jego działalność szpiegowską w kraju. Plan przedsięwzięć operacyjnych zakładał identyfikację osób związanych działalnością organizacyjną z KWC i Korbońskim, czyli radiotelegrafistów i łączników, osób związanych z działalnością PSL w Polsce, osób będących w kraju w zażyłych stosunkach z Korbońskim oraz jego rodziną. Sprawę zakończono dopiero w 1970 r., dopiero wtedy zrezygnowano z kontroli korespondencji, podsłuchu telefonicznego w mieszkaniach znajomych i krewnych Korbońskiego i werbunku agentów.

W 1962 r. rozpoczęto prowadzenie przeciwko Korbońskiemu kolejnej sprawy, której nadano kryptonim „Kalif”. Planowano umieścić w otoczeniu Korbońskiego agenta i zdobyć informacje o jego działalności politycznej na emigracji, szczególnie w USA. SB zamknęła sprawę w 1965 r. W maju 1972 r. Korboński został wpisany do indeksu osób niepożądanych w PRL, wykreślono go w styczniu 1980 r.

Dokonania Stefana Korbońskiego zostały docenione w Polsce i na świecie, o czym świadczyły liczne odznaczenia. 14 lipca 1979 r. Korbońskiego uhonorowano odznaczeniem Medal of Valor (Medal Zasługi Legionistów Amerykańskich). 30 kwietnia 1981 r. otrzymał on przyznany 12 marca 1981 r. przez Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holocaustu Yad Vashem w Jerozolimie dyplom i medal Sprawiedliwy wśród Narodów Świata za udział w ratowaniu Żydów w trakcie II wojny światowej, wręczony przez Ephraima Erona, ambasadora Izraela w Waszyngtonie.



Medal i dyplom
Sprawiedliwy wśród
Narodów Świata
Stefana Korbońskiego.

Order Orła Białego
nadany pośmiertnie
Stefanowi
Korbońskiemu.

Korboński został odznaczony ponadto Orderem Wojennym *Virtuti Militari* V klasy, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem na Śląskiej Wstędze Waleczności i Zasługi II klasy (w 1933 r. za zerwanie powstanie śląskie), Medalem Niepodległości, Medalem Pamiątkowym za Wojnę 1918–1921 oraz Medalem Dzieśięciolecia Odzyskanej Niepodległości.

Pośmiertnie, 29 listopada 1995 r., prezydent RP Lech Wałęsa odznaczył Stefana Korbońskiego Orderem Orła Białego w uznaniu wielkich, historycznych zasług dla niepodległości i chwały Rzeczypospolitej Polskiej.

Stefan Korboński zmarł w Waszyngtonie 23 kwietnia 1989 r., w wieku 88 lat. Został pochowany w Alei Zasłużonych na cmentarzu w Doylestown w Pennsylvanii.





Grób Stefana Korbońskiego w Doylestown.

Tekst
Małgorzata Ptaśńska

Redakcja
Magdalena Jagielska

Korekta
Magdalena Baj

Redakcja techniczna
Marcin Koc

Projekt graficzny i skład
Sylvia Szafrńska

Zdjęcie na okładce:
Stefan Korboński, legitymacja
poselska z 1947 r.
Fot. ze zbiorów Muzeum
Historii Polskiego Ruchu
Ludowego w Warszawie

© Copyright by Instytut
Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi
Polskiemu, 2014

ISBN 978-83-7629-938-9

Zapraszamy na stronę
internetową
www.ipn.gov.pl

oraz do księgarni internetowej
www.ipn.poczytaj.pl

Szanowni Państwo,

wielu ulicom i placom, przy których mieszkamy i pracujemy, patronują postaci historyczne. Wśród nich są także osoby, które na trwałe zapisały się w dziejach Polski XX w. Wybór patronów przestrzeni, w której żyjemy, świadczy nie tylko o naszej wrażliwości historycznej, lecz także wskazuje na wartości, do których chcemy się odwoływać.

Warto znać patrona swojej ulicy, wiedzieć, czyje nazwisko wymieniamy, podając przy różnych okazjach własny adres.

Niniejsza broszura przybliży Państwu postać Stefana Korbońskiego. Została wydana w ramach ogólnopolskiej akcji edukacyjnej Instytutu Pamięci Narodowej, który od wielu lat podejmuje działania na rzecz poprawy stanu świadomości historycznej Polaków.

Zachęcam do lektury. Warto poznać historię człowieka, którego nazwisko widzimy co dzień na tabliczce z nazwą naszej ulicy.

dr Łukasz Kamiński

Prezes Instytutu Pamięci Narodowej



PATRONAT MEDIALNY

pamięć.pl